

POSTANOWIENIE

Dnia 27 marca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Mirek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 marca 2024 r.,
w sprawie **B. K. i Ł. K.**
skazanych z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.
kasacji wniesionych przez obrońcę skazanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 28 sierpnia 2023 r., sygn. akt II AKa 118/23,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie
z dnia 7 grudnia 2022 r., sygn. akt VI K 85/19,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- 2. obciążyć skazanych kosztami postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Krakowie, wyrokiem z dnia 7 grudnia 2022 r., sygn. VI K 85/19, uznał B. K. i Ł. K. za winnych tego, że w dniu 27 czerwca 2017 r., w nieustalonym miejscu, działając wspólnie i w porozumieniu, przywłaszczyli sobie powierzone spółce [...] spółka z o.o., w której oskarżony B. K. był współnikiem i członkiem jej zarządu, a oskarżony Ł. K. był współnikiem i prezesem jej zarządu,

cudze mienie ruchome znacznej wartości w łącznej kwocie 331765,65 zł, w postaci dwóch pojazdów marki [...] o numerach rejestracyjnych [...] i [...] o wartości 29964,61 zł każdy, pojazdu marki [...] o numerze rejestracyjnym [...] o wartości 39580,28 zł, pojazdu marki [...] o numerze rejestracyjnym [...] o wartości 69822,06 zł, i pojazdu marki [...] o numerze rejestracyjnym [...] o wartości 162434,09 zł, na szkodę spółki [...] spółka z o.o., co zostało uznane za przestępstwo z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i za co na mocy art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 284 § 2 k.k. wymierzono im kary po 2 lat pozbawienia wolności. Jednocześnie, na mocy art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonych obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę solidarnie na rzecz [...] spółka z o.o. kwoty 331765,65 zł.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją obrońcy oskarżonych, w której podniesiono zarzut naruszenia prawa procesowego, a to art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 170 § 1 pkt. 5 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. i w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i art. 6 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., a ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, a także zarzut rażąco niewspółmiernie surowej kary – co do obu oskarżonych.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2023 r., sygn. II AKa 118/23, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone kasacją (w ramach jednego pisma procesowego ujęto w istocie dwa nadzwyczajne środki zaskarżenia – skazani są odrębnymi stronami procesu) wywiedzioną przez obrońcę oskarżonych, w całości, w zakresie obu oskarżonych. Podniesiono w niej zarzut naruszenia prawa procesowego, a to:

1. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1-2 k.p.k. poprzez przeprowadzenie wadliwej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji, wyrażającej się przede wszystkim w dowolnym, wybiórczym, arbitralnym i tendencyjnym oparciu się przez Sąd jedynie na wybranych fragmentach dowodów dla podważenia zasadności oraz trafności zarzutów apelacyjnych, powielaniu stanowiska Sądu pierwszej instancji, uznaniu zawartych w apelacji zarzutów oraz powołanej na ich poparcie argumentacji jedynie za subiektywny pogląd na sprawę, przerzucaniu ciężaru dowodowego

wykazania niewinności na skazanych, wbrew zasadom wynikającym z art. 5 § 1 k.p.k., a tym samym brak dokonania należytej, obiektywnej kontroli trafności i prawidłowości skarżonego wyroku, w tym również prawidłowości procedowania Sądu I instancji, zwłaszcza do oceny kompletności oraz sposobu przeprowadzenia postępowania dowodowego i dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zebranych w sprawie dowodów oraz prawidłowości poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych w zakresie przypisanego skazanym czynu, w sytuacji gdy podniesione w apelacji zarzuty, jak też granice zaskarżenia środka odwoławczego, nakładały na Sąd Odwoławczy obowiązek wnikliwej weryfikacji stanowiska Sądu pierwszej instancji, a Sąd drugiej instancji jest obowiązany do wnikliwego i wszechstronnego rozważenia wszystkich zarzutów i wniosków podniesionych w środku odwoławczym, które to naruszenie jest rażące oraz ma istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, albowiem w konsekwencji skutkowało zaaprobowaniem przez Sąd drugiej instancji sposobu przeprowadzenia postępowania dowodowego i oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, a co za tym idzie utrzymaniem w mocy orzeczenia dotkniętego poważnymi uchybieniami i błędami;

2. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1-2 k.p.k. poprzez niewłaściwą kontrolę instancyjną skarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji w granicach zarzutu dotyczącego prawidłowego ustalenia wartości przedmiotu przypisanego skazanym przestępstwa, z uwzględnieniem wiedzy specjalnej, opartego na wiarygodnych danych, a nie amatorskich wyliczeniach, polegającą na zaaprobowaniu sposobu ustalenia szkody dokonanego przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o wyliczenia przedstawiane przez pokrzywdzonego, z pominięciem przeprowadzenia opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu szacowania wartości pojazdów celem wyliczenia wartości pojazdów wskazanych w zarzucie aktu oskarżenia na datę czynu, w sytuacji gdy wyliczenia, na których oparły się Sądy obu instancji, zostały wykonane przez stronę postępowania - pokrzywdzonego, natomiast weryfikacja wskazanych w wyliczeniu pokrzywdzonego danych, jak również ustalenie wartości pojazdów, wymagało wiadomości specjalnych, stąd rażąco błędna była

konstatacja Sądu odwoławczego, jakoby skarżący nie wykazał, jaka chociażby w przybliżeniu winna być prawidłowo ustalona wartość samochodów, skoro skarżący nie posiada wiadomości specjalnych pozwalających na dokonywanie takich wyliczeń, które to naruszenie prawa jest rażące i ma istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, skutkowało bowiem przedwczesnym uznaniem za prawidłowe ustaleń Sądu *a quo* w zakresie wysokości szkody, co miało istotne znaczenie, bowiem rzutowało na wysokość orzeczonego wobec skazanych obowiązku naprawienia szkody;

3. art. 7 k.p.k. poprzez rażąco błędną, zwłaszcza w kontekście dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 § 2 k.k., ocenę materiału dowodowego przedłożonego wraz z apelacją na okoliczność warunków i właściwości osobistych skazanych, zachowania się skazanych po dacie przestępstwa, w tym ustabilizowanego trybu życia, szczególnej sytuacji osobistej i zawodowej skazanych, którzy nieprzerwanie pracują i utrzymują rodziny, w tym małoletnie dzieci, braku wcześniejszych oraz późniejszych konfliktów skazanych z prawem, uprzedniej niekaralności (sposobu życia przed datą przestępstwa), postawy skazanych prezentowanej w toku postępowania, osobistego udziału skazanych we wszystkich rozprawach, które skutkowały rażąco błędną konstatacją Sądu drugiej instancji, iż „odwoływanie się do posiadania przez skazanych rodzin, utrzymywania ich, w tym zwłaszcza małoletnich dzieci, nie może skutkować łagodzeniem kar, gdyż nie wykazano, aby popełnione przez nich przestępstwo miało jakikolwiek związek z ich sytuacją rodzinną, posiadaniem dzieci”, a co za tym idzie, brakiem uwzględnienia tychże okoliczności przy ocenie wymiaru kary za przypisane skazanym czyny, które to naruszenie prawa jest rażące i ma niewątpliwie istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, albowiem spowodowało prawomocne orzeczenie wobec skazanych kar po 2 lata bezwzględnego pozbawienia wolności za przypisane im przestępstwo.

Mając na względzie powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie wyroku Sądu odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Odpowiedź na kasację złożył prokurator, wnosząc o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna, a to pozwoliło oddalić ją na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Żaden z podniesionych w niej zarzutów nie zasługiwał na uwzględnienie, a ostatni z nich uznać nawet należy za niedopuszczalny.

Lektura rozpoznanej kasacji uzasadnia przypomnienie tego, co wydaje się być oczywistym, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, kierowanym przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, służącym eliminacji z obrotu prawnego prawomocnych orzeczeń dotkniętych wadami o charakterze bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub naruszeniem prawa, ale tylko takim, które było rażące i mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Oznacza to, że kasacja nie jest środkiem mającym wywoływać ponownie kontrolę instancyjną. Weryfikacja prawidłowości przeprowadzonej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów i trafności dokonanych ustaleń faktycznych, a także współmierności zastosowanej represji karnej leży w wyłącznej kompetencji sądu odwoławczego.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić trzeba, że kasacja obrońcy skazanych, mimo powołania się przez skarżącego na obrazę przepisów art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 1 i 2 k.p.k., jest niczym innym, jak próbą ponowienia kontroli ustaleń faktycznych i współmierności wymierzonych oskarżonym kar, tym razem na poziomie postępowania kasacyjnego. Podniesienie w kasacji zarzutów mających wywołać taką kontrolę nie może być skuteczne, a skarżący nie może liczyć na prowadzenie przez Sąd Najwyższy merytorycznych rozważań w tym zakresie, gdyż byłoby to obejściem ustawowych ograniczeń kasacji.

Skarżący nie wykazał, aby Sąd odwoławczy dopuścił się rażącej obrazę przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które musi być odczytywane zarówno w kontekście szczegółowo umotywowanego stanowiska Sądu pierwszej instancji, jak i treści apelacji, przekonuje o tym, że Sąd Apelacyjny należycie rozważył zarzuty odwoławcze i w sposób odpowiadający wymogom prawa podał, dlaczego uznał je za niezasadne.

Odnosząc się kolejno do sformułowanych w kasacji zarzutów zauważyć trzeba, że tezy stawiane w ramach dwóch pierwszych zarzutów zmierzały w istocie

do podważenia ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd pierwszej instancji i zaaprobowany przez Sąd odwoławczy.

Pierwszy w zarzutów kasacji dotyczył wadliwej kontroli odwoławczej, w zakresie zarzutów naruszenia procesowego standardu oceny dowodów (art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 1 k.p.k.), a także standardu rozpoznania apelacji.

W ocenie Sądu Najwyższego Sąd odwoławczy sprostał wymogom kontroli instancyjnej, odnosząc się rzeczowo do wszystkich kwestii podniesionych w apelacji. Nie ma przy tym znaczenia, że w przeważającym zakresie podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji i się na nie powołał – nie parafrazując go, ani nie przytaczając *in extenso* treści uzasadnienia jego wyroku. Nie jest bowiem rolą Sądu odwoławczego powielać słusznych wywodów Sądu *a quo*.

Co zaś tyczy się zarzutu zaakceptowania wadliwej oceny dowodów, to zaprezentowane w tym zakresie w kasacji wywody mają charakter ogólnikowy i teoretyczny. W ocenie obrony Sąd odwoławczy dopuścił się: „nieprawidłowej kontroli instancyjnej skarżonego wyroku Sądu I instancji, pominął lub nic zauważył niewątpliwych uchybień popełnionych przez Sąd I instancji, w istocie je powielając, błędnie ocenił przedłożone wraz z apelacją dowody w kontekście wymiaru kar orzeczonych wobec skazanych, w konsekwencji utrzymując w mocy wadliwe orzeczenie Sądu I instancji”. Jednocześnie kasacja nie zawiera przekonujących argumentów, które przemawiałyby za tak kategoryczną tezą. Zawarty w uzasadnieniu wywód jest ogólny, zaś jego sens streścić można jednym zdaniem: w toku postępowania nie wykazano, by oskarżeni dopuścili się realizacji znamion przestępstwa z art. 284 § 2 k.k., ponieważ nie ustalono, co się stało z samochodami, stanowiącymi przedmiot przypisanego im przestępstwa. Kasacja odwołuje się przy tym do treści art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k.

W tym zakresie zwrócić należy uwagę na dwie kwestie.

Po pierwsze, polska procedura karna zakłada swobodę oceny materiału dowodowego. Realizacja znamion przestępstwa może zostać ustalona w dowolny sposób, o ile pozostaje on w granicach określonych art. 7 k.p.k. Fakt przywłaszczenia rzeczy ruchomej nie wymaga ustalenia miejsca ukrycia owej rzeczy, miejsca jej zbycia lub zniszczenia.

Po drugie, na gruncie polskiego procesu karnego powszechnie uznawana jest możliwość dowodzenia na podstawie poszlak. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2007 r., sygn. akt III KK 61/07: „W procesie poszlakowym łańcuch wiążących się ze sobą poszlak, prowadzący do jednoznacznego rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, można uznać za zamknięty wyłącznie wtedy, gdy każda z poszlak będących ogniwem tego łańcucha ustalona została w sposób niebudzący wątpliwości i jednocześnie wykluczone zostały jakiekolwiek inne wersje zdarzenia będącego przedmiotem osądu. Szczególnej rzetelności i dokładności, w postępowaniu karnym, a w procesie poszlakowym w szczególności, wymaga każdorazowe rozważenie konieczności przeprowadzenia wnioskowanych przez oskarżonego dowodów, zwłaszcza tych, które mogą wykazać jego "alibi". Zdaniem Sądu Najwyższego Sądy orzekające w niniejszej sprawie sprostają tak zakreślonym wymogom. Koresponduje to także ze stanowiskiem wyrażonym w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (k. 740v).

W ocenie Sądu Najwyższego, w realiach niniejszej nie doszło do naruszenia standardu określonego w art. 7 k.p.k. ani w art. 5 § 2 k.p.k. O sprawstwie oskarżonych przesądził właśnie nieprzerwany łańcuch poszlak, który został ustalony przez Sąd pierwszej instancji, a zaaprobowany przez Sąd odwoławczy. Nie jest rolą Sądu Najwyższego powielanie szczegółowych rozważań zawartych w uzasadnieniach orzeczeń Sądów obu instancji, wystarczy stwierdzić, że brak podstaw, aby zapatrywaniom wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zarzucić brak logiki, czy też sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego. Obaj oskarżeni byli zaangażowani w prowadzenie spraw spółki [...] sp. z o.o., którzy byli jedynymi udziałowcami. Ł. K. występował ponadto jako prezes zarządu, zaś B. K. pełnił funkcję jego członka. W ramach działalności spółki wynajęli oni samochody od spółki [...], będącej pokrzywdzoną w niniejszej sprawie. Pojazdy zostały im przekazane i były użytkowane przez spółkę. Gdy prowadzone przez nich przedsiębiorstwo przestało przynosić zyski, sprzedali je J. S. – osobie bez żadnego doświadczenia w biznesie, bez stałych dochodów i bez większych środków, karaną wcześniej za przestępstwa. Przedsiębiorstwo sprzedano za kwotę 4000 zł. Sądy obu instancji trafnie przyjęły, że był to klasyczny przykład fikcyjnej transakcji, której celem było jedynie pozorne przeniesienie majątku, zaś faktycznie do żadnego

przekazania władztwa nad pojazdami nie doszło. Należy zgodzić się z powyższą oceną. Sam fakt podpisania umowy zbycia nie tworzy – wbrew tezom lansowanym przez obronę – żadnego domniemania w tym zakresie. Jeśli zaś uwzględnić, że dokument został podpisany przez osobę działającą jako „figurant”, to wnioskowanie obrony ocenić należy jako rażąco sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Co więcej, oskarżonym nie udało się nawet wskazać dowodów na poparcie tezy, że informowali J. S. o aktywach spółki, którą nabył. *A contrario* trafnie przyjęto, że pojazdy – mimo podpisania umowy sprzedaży - pozostawały nadal we władztwie oskarżonych. Skoro oskarżeni nie zwrócili ich właścicielowi, zasadnie ustalono, że dopuścili się ich ukrycia bądź zbycia – a więc postąpili tak, jak właściciel. To zaś jest równoznaczne z realizacją znamion przywłaszczenia.

Zaprezentowanego ciągu poszlak nie przerwał ani brak ustalenia miejsca ukrycia/zniszczenia pojazdów, ani depozycje świadka J. S. Pierwsza kwestia była już przedmiotem analiz i nie wymaga komentarza. Co zaś tyczy się zeznań wymienionego świadka (k. 183 - 184, k. 377 - 379), to wskazać należy, że zakresowy brak ich wiarygodności w żaden sposób nie rzutuje na ustalenia stanu faktycznego. Konsekwentnie przeczył on swojemu udziałowi w sprawie. Ani nie obciążał, ani nie przeczył odpowiedzialności oskarżonych. Jednocześnie z pozostałego materiału dowodowego wynika, że w istocie był on stroną umowy, przenoszącej własność spółki, pełniąc rolę figuranta. Kwestia ta została szczegółowo przeanalizowana w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji (k. 571), co trafnie zaaprobował Sąd odwoławczy. Powyższe ustalenia pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Co zaś się tyczy naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. to wskazać należy, że nie wykazano, aby w sprawie wystąpiły wątpliwości, o których mowa w tym przepisie. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na ustalenie jednoznacznego stanu faktycznego.

Odnosząc się do drugiego zarzutu kasacji - Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywań kasacji, jakoby Sąd odwoławczy błędnie zaakceptował wysokość szkody, wadliwie ustaloną przez Sąd pierwszej instancji. Przedmiotem czynności wykonawczej zarzucanego oskarżonym czynu były samochody, objęte umowami odkupu. Zgodnie z dokonanymi ustaleniami faktycznymi, zostały one przywłaszczone przez oskarżonych, następnie zaś – najprawdopodobniej – zbyte.

Okoliczność ta nie ma znaczenia dla przypisania sprawstwa, jednak jest kluczowa z perspektywy zasadności rozważanego zarzutu. Na żadnym etapie postępowania orzekające w sprawie Sądy nie miały możliwości przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy – wobec braku dostępu do rzeczy, które miałyby być przedmiotem opiniowania. W tej sytuacji brak przeprowadzenia takiego dowodu nie może stanowić naruszenia prawa.

Powyższa sytuacja nie wyklucza możliwości ustalenia wartości mienia. Polski proces karny nie formułuje zamkniętego katalogu dopuszczalnych dowodów, zaś Sąd dysponuje w tym zakresie władzą dyskrecyjną. Wartość rzeczy mogła zatem zostać ustalona także w inny sposób, niż z powołaniem się na opinię rzeczoznawcy. Przypisany oskarżonym czyn dotyczył samochodów, które były nabyte przez pokrzywdzoną spółkę w ramach umowy zakupu z opcją odsprzedaży (k. 451). Wartości przyjęte w wyroku Sądu pierwszej instancji odpowiadają tym, jakie wskazano w tabelach, stanowiących załącznik do umowy. W ocenie Sądu Najwyższego określone tam kwoty stanowiły adekwatny punkt odniesienia, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę, że cena odkupu w ramach tego rodzaju umowy ma charakter preferencyjny. Kwestia ta była szeroko omawiana w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego. Mając na względzie powyższe, także i ten zarzut uznać należało za nietrafny.

Trzeci w zarzutów kasacji dotyczył w istocie wymiaru kary. Podnosząc go, kasacja zmierzała do wykazania, że w procesie jego miarkowania nie wzięto pod uwagę całości okoliczności faktycznych, istotnych z perspektywy art. 53 k.k. Choć ze względu na dolegliwość, jaką dla skazanych niesie konieczność wykonania wyroku Sądu Rejonowego, podjęcie ponownej próby zakwestionowania trafności orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zakresie kary wydaje się zrozumiałe, to z przyczyn oczywistych, nie może być skuteczne. Treść wniesionego środka zaskarżenia nie pozwala bowiem odczytać sformułowanego w nim zarzutu inaczej, niż jako zarzut niewspółmierności kary. Niczego w tym zakresie nie zmienia to, że zredagowany w kasacji zarzut określono mianem obrazy przepisów prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k.

Poza przypadkiem wskazanym w art. 523 § 1a k.p.k., Sąd Najwyższy nie jest w postępowaniu kasacyjnym uprawniony do badania kwestii współmierności

kary, a wnoszenie kasacji wyłącznie z powodu niewspółmierności kary jest w myśl przepisu art. 523 § 1 k.p.k. niedopuszczalne i to niezależnie od tego czy zarzut niewspółmierności kary został postawiony jako jedyny zarzut kasacji, czy też podniesiono go obok innych, dopuszczalnych zarzutów.

Mając na względzie powyższe Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

[PGW]

[ał]